

MARIAN PROMIŃSKI

ZJAZD KOLEŻEŃSKI

10 I — godz. 20.30

Postacie tej sztuki nazywają się dość niezwykle: Eguś, Arystydes, Alnawiva, Stokrotka, Fiołek. Nie są to ich prawdziwe imiona, ale przewzwaśka z lat szkolnych. Przypominają je sobie teraz ludzie już pod sześćdziesiątkę, którzy zebrali się na koleżeński komers. Mija właśnie czterdzieści lat od złożenia przez nich matury. Olbrzymi szmat czasu. Okres niebiahy, tym bardziej że zamknął w sobie trudne lata wojny, przeżycia i doświadczenia okupacji. Losy dawnych kolegów ze szkolnej ławy, dziś ludzi bilansujących już życie, potoczyły się różnie, pomyślnie lub zgoła pechowo, przyniosły sukces i fortunę lub szare bytowanie. Podczas spotkania dokonuje się konfrontacja teźniejszości, punktu dojścia, z dawnymi młodzieńczymi postawami, pragnieniami, z „historią czasu, który upłynął”.

Marian Promiński, znany pisarz współczesny (powieści: „Twarze przed lustrem”, „Cyrk przyjechał”, „Król nie żyje — niech żyje król”, dramaty: „Sąd nie śpi”, „W jaskini albo kosmogonia”, „Romulus i Remus”, sztuki telewizyjne „Rakieta Thunderbolt”, „Niski pułap”), wykreślił jednak jeszcze inną perspektywę tej zwykłej i znanej wielu widzom sytuacji „zjazdu koleżeńkiego”. Wspomnienia zebranych o trudnych, niebezpiecznych przypadkach i wydarzeniach, które przez szczęśliwy zbieg okoliczności nie znalazły ostatecznego tragicznego zakończenia, autor zestawia z opowieściami takimi, w których wszystko stało się naprawdę i nieodwołalnie. Wspomnienia, refleksje nad życiem, jakie snują pozostali przy życiu uczniowie profesora Danczyszyna, uzyskują nieoczekiwany podtekst, komentarz o losie i życiu człowieka.

B. B.

Programy

XI